Nr. 9 Wrzesień 1929 Rok II

# BARWA i RYSUNEK

BEZPŁATNY DODATEK DO „GAZETY MALARSKIEJ“ DLA MŁODZIEŻY

Abonenci Gazety Malarskiej zamawiać mogą osobno dodatek „Barwa i Rysunek“ za opłatą zł 1,— na kwartał

## W sprawie uzdolnienia zawodowego w rzemiośle

II.

Kto więc usamodzielnił się jako rzemieślnik przed 15 grudnia 1927 r., ma prawo swobodnego prowadzenia swego przedsiębiorstwa bez względu na kwalifikacje fachowe i bez względu na to, jak dawno przed tym przełomowym okresem (15 grudnia 1927 r.) jest samodzielnym. To też w razie kontroli lub jakichkolwiek trudności i przeszkód ze strony władz, czy to przemysłowych czy policyjnych czy wreszcie ze strony organów inspekcji pracy, wystarcza, gdy rzemieślnik okaże się jakimkolwiek wiarogodnym dowodem, (świadectwem przemysłowem, zaświadczeniem policyjnem, zgłoszeniem procederu itp. lub nawet zeznaniem do protokółu świadków), że prowadzi swe rzemiosło od czasu przed 15 grudnia 1927 r. Kwestja prawnego uzdolnienia fachowego przy tej kategorji rzemieślników nie może wogóle podlegać rozpatrywaniu władz, o ile chodzi o samo prawo prowadzenia rzemiosła. W danych wypadkach należy w tych sprawach zwracać się niezwłocznie do właściwych władz, a przeciw ich odmownym decyzjom odwoływać się w terminie 14-dniowym do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Poznaniu, względnie Toruniu.

W związku z powyższą kwestją należy wyjaśnić jeszcze jedno zagadnienie o niemniej ważnem znaczeniu dla rzemiosła. Chodzi tu mianowicie o zastępstwo przy prowadzeniu rzemiosła. Mamy na myśli takie zastępstwa, jak np. to, gdy właściciel przedsiębiorstwa nie jest sam rzemieślnikiem, lecz kupcem, a prowadzi równocześnie rzemiosło przez odpowiednich fachowców. Artykuł 38 prawa przemysłowego zaznacza wyraźnie, że przemysł ze stałą siedzibą (a więc także rzemiosło) wolno prowadzić przez ustanowionego w tym celu zastępcę. Zastępca taki musi wykazać władzy przemysłowej, że posiada ustawowe warunki prowadzenia rzemiosła, tj., że zdał egzamin na mistrza lub odbył conajmniej przepisaną naukę rzemiosła i zdał egzamin na czeladnika, a ponad to praktykował w charakterze czeladnika przez conajmniej lat 3. Ponieważ takie same wymogi kwalifikacyjne stawia prawo przemysłowe prowadzącym samoistnie rzemiosło, więc niektóre władze nadzorcze tłumaczą sobie te przepisy w ten sposób, że przy zastępstwie właściciel przedsiębiorstwa wykazać musi te same uzdolnienia fachowe, co zastępca czyli, że kwalifikacje fachowe wymagane są od jednej i drugiej strony.

I to zapatrywanie jest błędne. Wprawdzie prawo przemysłowe nigdzie nie wspomina o tem, że, gdy zastępca posiada ustawowe warunki fachowe do prowadzenia przedsiębiorstwa, to właściciel mieć ich nie potrzebuje; na to jednak wskazuje sam cel ustanowienia zastępcy, jak również zasada, na której prawo przemysłowe się opiera — wolność przemysłowa, która byłaby pozbawiona wszelkiej pozytywnej treści prawnej, gdyby tego rodzaju ograniczenia były dopuszczalne.

Gdy więc zastępca (kierownik) przedsiębiorstwa, o którego ustanowieniu należy zawiadomić władzę przemysłową I instancji, posiada ustawowe kwalifikacje fachowe do prowadzenia rzemiosła, to właściciel może je także posiadać, lecz nie musi. **W. G.**

# Gruntowanie podłoży w malarstwie pokrywającem

Do gruntowania lepszych wyrobów używa się najczęściej t. zw. „półoleju“, który na drzewie tworzy bardzo dobre i podatne tło pod dobre, artystyczne malowanie lub lakierowanie. To malowanie półolejem nie zastępuje jednak właściwego gruntowania, które następnie trzeba bezwzględnie uskutecznić. Taka farba gruntowa, oprocz oleju, zawierać musi, jeszcze szelak lub kopal, a wolna musi być od śladów kalafonji.

Powyższe gruntowanie drzewa robi się wówczas, gdy mimo malowania zachowane zostać mają naturalne kontury słojów i żył drzewa. Przy obróbce znów przedmiotów drewnianych wytrawianych, posługiwać się trzeba, jako środkami gruntującemi, farbami z domieszkami lazurowemi jak np. silnie paloną brunią kaselską, jasnym palonem okrem, zależnie od tego, jaki ton koloru nadać chcemy danemu przedmiotowi. Pozatem można do tego również użyć różnych farb anilinowych.

Inaczej postępować należy, gdy chodzi o tak zwane gruntowanie pokrywające. Do tego używać należy pokrywających farb pigmentowych, które umożliwiają stworzenie pierwszorzędnego tła mahoniowego, dębowego, orzechowego itd. Praktyka i doświadczenie uczą, że dla wzmocnienia skuteczności tych farb gruntowych, wzmacniać należy ich naturalną zawartość środka wiążącego w postaci czystego pokostu lnianego przez dodanie 20 do 30% namiastku terpentyny.

Obok gruntowania olejnego używa się w powyższym celu także farby kredowej lub klejowej, zwłaszcza jeżeli chodzi o stworzenie dobrego podkładu pod białe lakierowanie. Są to mieszanki kleju stolarskiego i kredy z dodatkiem litoponu dla wzmocnienia ich zdolności pokrywającej. Takie gruntowania wykonuje się przez dwu a nawet trzykrotne malowanie raz po razie, gdyż inaczej nie będzie ono wystarczające. Mimo to wypada ono taniej aniżeli przy użyciu gruntowej farby olejnej. Zato jest ono znacznie mniej trwałe i odporne, aniżeli gruntowanie olejne. Dlatego też nie można go stosować do gruntowania drzwi, okien, futryn, powozów karoseryj itp., narażonych na częste uderzenia, na wpływy powietrza i jego zmiany. W tych wypadkach użyć trzeba jedynie szpachtlu olejnego lub lakierowego, gdyż chodzi o całkowite wyrównanie podkładu i utworzenie nienagannie gładkiej powierzchni. Taki szpachtel, zwany też szpachtlem kitowym, zawierać musi pod białe lakierowanie, jako masa wypełniającą i pokrywającą litopon, nieco bieli ołowiu, kredę, magnezję paloną, oraz produkty kwaso-kremowe, jak chinę cloy itp. Przy sporządzaniu szpachtlu szarego, zamiast tych dodatków pokrywających i zapełniających, używa się najczęściej zwykłej mączki łupkowej.

Sporządzanie tych farb gruntowych, jak z powyższego widać, nie jest wcale skomplikowane i trudne; ale ponieważ pod farby lepsze, a szczególnie pod lakiery, wymagana jest powierzchnia absolutnie wygładzona i równa, bezpieczniej jest kupować te farby gotowe, bacząc na to, by nabywać wyroby fabryk solidnych, gwarantujących ich dobroć.

Jednocześnie z powyższem omówię, choć bardzo krótko, tak zwane farby oszczędnościowe, zwłaszcza pokosty „imprex“ i „faktor“. Są to patentowane i prawnie zastrzeżone preparaty pokostowe o wysokim stopniu ciągliwości i lepkości, robione na oleju lnianym. Odznaczają się one jako farby gruntowe tem, że za jednem pokryciem zamykają pory i szczeliny w drzewie tak, że tworzą na nim silnie przylegającą, twardą i zupełnie gładką powłokę, tak, że śmiało można na niej wykonać ostateczne malowanie lub lakierowanie. W praktyce są one prawdziwą oszczędnością, gdyż używając ich oszczędza się jednego malowania gruntowego, zmniejsza ilość materjału, czasu i pracy. Nie można tylko wypowiedzieć się dziś jeszcze co do trwałości na dłuższy czas tych farb i ich siły adhezyjnej, jako też odporności na wpływy i zmiany atmosfery, gdyż są to preparaty nowe, a więc nie było dostatecznego czasu na przeprowadzenie doświadczeń. Dotychczasowe próby dały jednak wyniki bardzo dodatnie.

Gruntowanie podłoży murowanych, a więc tynkowanych, cementowanych lub gipsowych stanowi dotychczas powszechnie omawiany temat. W dyskusji ścierają się częstokroć poglądy i zdania wręcz rzeciwne. Wszyscy jednak zgodnie twierdzą, że mające być malowane mury, tynki i płyty cementowe, muszą być bezwzględnie suche. Najlepsze i najskuteczniejsze są stare farby gruntowe olejne na oleju lnianym. Kto tych

nie chce używać, może wziąć farby emulsyjne, które są znacznie tańsze i dlatego dziś znajdują coraz szersze zastosowanie. Taką farbą gruntową emulsyjną jest „grundin" Koehlera.

Niektórzy malarze są zdania, że tynk musi być od farby gruntowej zupełnie odosobniony i jako środka izolacyjnego używają t. zw. „muzolineum" na tynk albo też bezolejnej farby gruntowej „koronnej".

Do gruntowania tynków wapiennych i cementowych nadaje się także woda szklana, która przylega i łączy się z niemi bardzo ściśle, gdyż chemiczny jej skład jest bardzo zbliżony do składu chemicznego wapna i cementu. Trzeba tylko zaprawić ją kredą, szpatem wapiennym lub podobnem materjałem wypełniającem. Jednak gruntowanie wodą szklaną nie nadaje się pod olejne lub lakierowe farby pokrywające, gdyż te nie łączą się ani nie przylegają do niej dostatecznie.

W końcu, jako podłoże do malowania, wymienię szkło, używane do wyrobu szyldów itd. Przed malowaniem trzeba powierzchnię szkła dobrze oczyścić od tłuszczu, wilgoci, brudu i pyłu. Ponieważ powierzchnia szkła jest bardzo gładka i utrudnia przyleganie farb gruntowych, używać można do tego tylko farb tłustych, olejnych np. z minją ołowianą. Można też używać pewnych lakierów nitro-celulozowych, jednak wyklucza się bezwzględnie olejne farby gruntowe. Polecenia godne są farby o wysokiej zawartości żywicy oraz lakiery spirytusowe, które do szkła dobrze przylegają. W licznych wypadkach nawet one same już wystarczają.

# Regulamin dla komisyj egzaminacyjnych dla czeladników

Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego rozporządzeniem z dnia 23 października 1928 r. ustanowił regulamin dla komisyj egzaminacyjnych na czeladników, tworzonych przy szkołach rzemieślniczo-przemysłowych, państwowych lub przez Państwo uznanych.

Wedle tego regulaminu do egzaminu czeladnika przy szkole rzemieślniczo-państwowej, lub przez Państwo uznanej, może przystąpić taki kandydat, który ukończył w takiej szkole pełny kurs nauki przemysłu, zaliczonego art. 142 nowego prawa przemysłowego do liczby rzemiosł i otrzymał świadectwo ukończenia takiej szkoły.

Kandydat poddać się musi egzaminowi złożonemu z 2 części, pierwszej praktycznej, drugiej teoretycznej.

W skład części praktycznej wchodzi wykonanie sztuki czeladniczej, ewet. także wykonanie pracy próbnej. Wykonanie sztuki czeladniczej nie powinno zająć więcej czasu, jak trzy dni robocze, zaś pracy próbnej trzy godziny robocze, przyczem kandydat powinien wykazać opanowanie zawodu w takim stopniu, jaki jest niezbędnym do samodzielnego wykonywania prac w danem rzemiośle.

Rodzaj wykonania sztuki czeladniczej oznacza przewodniczący komisji, a jeden z członków dozoruje samodzielność wykonania tejże.

W razie pomyślnego wyniku wykonania sztuki czeladniczej kandydat zostaje dopuszczony do składania drugiej części egzaminu, to jest do teoretycznej części. Egzamin teoretyczny nie powinien trwać dłużej, jak 2 godziny.

Przedmiotem części teoretycznej jest omówienie wykonanej przez kandydata sztuki czeladniczej, a dalej stwierdzenie, czy kandydat posiada, poza biegłością i wprawą w zwykłej pracy odnośnego rzemiosła, także potrzebne wiadomości co do wartości, nabywania, przechowywania, przerachowywania i stosowania materjałów przerabianych w rzemiośle oraz co do sposobu poznawania ich jakości, wkońcu, czy posiada odpowiednią znajomość przepisów prawa przemysłowego i ubezpieczeń społecznych.

Podania o dopuszczenie do egzaminu składają kandydaci na ręce dyrektora odnośnej szkoły. Do podania winien kandydat dołączyć własnoręcznie napisany krótki życiorys, świadectwo ukończenia szkoły, opłatę egzaminacyjną, którą oznaczono na 10 zł, wzgl. dowód uwolnienia od tejże oraz dwie fotografje.

W razie pomyślnego wyniku egzaminu otrzymuje kandydat świadectwo, opatrzone pieczęcią szkoły i podpisane przez przewodniczącego komisji oraz przez przedstawiciela Izby Rzemieślniczej.

Na wypadek niepomyślnego wyniku egzaminu komisja oznacza termin, po upływie którego kandydat może poddać się powtórnemu egzaminowi.

# Apteczka warsztatowa

W każdym warsztacie zdarzają się mniejsze nieszczęśliwe wypadki względnie przypadki niedyspozycji pracownika, które bardzo łatwo można usunąć, postępując rzeczowo, podczas gdy przeciwnie, mogą doprowadzić do różnych komplikacyj. Niezawsze jest lekarz pod ręką. Przy ranie ciętej, np. która uszkodziła arterję, trzeba zatrzymać krew, założyć opatrunek już przed przybyciem lekarza, chcąc zapobiec nadmiernej utracie krwi. Rana, spowodowana narzędziem, wymaga przedewszystkiem odpowiedniego traktowania, aby nie dopuścić do jej ropienia się.

Mała apteczka w racjonalnie prowadzonym warsztacie rzemieślniczym posiada wielkie znaczenie, a zawierać potrzebuje tylko rzeczy niezbędne i rzeczywiście potrzebne. Apteczki takie nabyć można gotowe, a łatwo je uzupełnić i dostosować do każdorazowej potrzeby. Jednak równie łatwo wykonać je samemu, przyczem koszta ich są nikłe, bo nie chodzi tu o specyfiki stosowane przy zachorzeniach chronicznych, ale o środki stosowane przy zranieniach, nagłych zaburzeniach trawienia, zaziębieniach itp., które wymagają szybkiej pomocy.

Co powinna apteczka taka zawierać? Przedewszystkiem trzeba zwrócić uwagę na to, że powinna ona być dostępna dla każdego pracownika, a nietylko wyłącznie dla kierownika warsztatu. Zdarzyć się przecież może nieszczęśliwy wypadek podczas nieobecności kierownika, a personel staje wtedy bezradny przed zamkniętą apteczką. Dlatego powinien klucz do apteczki znajdować się w miejscu łatwo osiągalnem. Stosownie do rozmiarów przedsiębiorstwa, zakłada się większą lub mniejszą apteczkę. Nie trzeba również oszczędzać miejsca, bo jedynie tam,gdzie jest wiele miejsca do dyspozycji, można utrzymać należyty porządek. Co pół roku przeprowadza się rewizję apteczki, usuwając z niej wszystko co zabrudzone lub niepożyteczne, a zatrzymując jedynie to, co nadaje się jeszcze do użytku. Pozostałości środków, które w międzyczasie zostały zużyte, trzeba usunąć, a środki same zastąpić nowemi; artykuły gumowe trzeba zbadać pod względem ich elastyczności.

Zawartość apteczki dzielimy na środki zewnętrzne i wewnętrzne. Do pierwszych należą przedewszystkiem środki opatrunkowe, które powinny znajdować się w apteczce w dostatecznej ilości. Często zdarza się, że w wypadkach potrzeby okazuje się niedostateczny zapas środków opatrunkowych. Pochodzi to z mylnego zdania, że nieco waty i kilka bandaży wystarcza na każdy przypadek, podczas kiedy w poważnych wypadkach nie można z tem wszystkiem nic począć. To też trzeba przedewszystkiem na każdorazowe uzupełnienie tych rzeczy kłaść nacisk.

Apteczka warsztatowa powinna zawierać przynajmniej 3 większe oraz 2 mniejsze paczki waty. Jedna z mniejszych paczek może być otwarta, aby można z niej dobywać mniejsze kawałki do oczyszczenia małych obrażeń lub tp. Następnie bandaże w różnych szerokościach po 6, 8 i 10 cm; ilość bandaży zależną jest od wielkości przedsiębiorstwa i od wielkości miejsca będącego do dyspozycji. Dalej opatrunki momentalne w różnych rozmiarach wzgl. opatrunki składające się z plastra i małych kawałków gazy. Dobrze lepiący się plaster, którego nie nakłada się nigdy wprost na rany, a który służy jedynie do przymocowania opatrunku, powinien zawsze być na miejscu, kilka bandaży bizmutowych (t. zw. opatrunki przeciw oparzeniom), które wyświadczają wielkie usługi przy oparzeniach oraz kompresy gazowe, 2 razy po pół metra. Materjały opatrunkowe, zawierające jod, są niepotrzebne z powodu nieznośnej woni, bo, jeżeli nie są one w opakowaniu nieprzepuszczającem zapachu, przenika ich wonią cała zawartość apteczki w przeciągu kilku godzin. Dwie lub trzy chusty trójkątne do opatrunków, bandaż gumowy i jeden inny, elastyczny bandaż do opatrzenia ran silnie krwawiących, które zdarzają się w warsztatach, w których używa się ostrych narzędzi; 10 szpilek zatrzaskowych.

Do płókania ust służy 3 proc. woda utleniona wzgl. tabletki dwutlenku wodoru, które się rozpuszcza w wodzie. Nadaje się do tego celu również odwar rumiankowy lub roztwór soli kuchennej. Chloranu potasu, dawniej stosowanego do płókania ust, nie używa się obecnie, ponieważ jest trujący i często zdarzają się zatrucia. Różnego rodzaju tabletki, rozpuszczające śluz i rozpuszczalne w ustach, koją często bóle gardła i krtani. Przeciwko bólom reumatycznym powinien się znajdować w apteczce odpowiedni środek płynny lub w tubkach, a jako środek do wąchania przy omdleniach i stanach słabości okazały się anodyny (mieszanina eteru i alkoholu) jako bardzo skuteczne.